GŁOS NARODU

ŚRODA

5. LISTOPADA 1919.

NR. 268. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 60 hal. — 36 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 16·—	K 14·—	K 16·—	K 18·—	K 13·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wodle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Okólnik pana Szramka.

Wieści, jakie ze Śląska Cieszyńskiego nadchodzą, budzą poważne obawy już nie o najbliższe tygodnie, ale nawet dnie, jakie dzielnicę tę czekają. Zdawało się, iż przyjęcie zasady, by spór graniczny czesko polski rozstrzygnięty został na podstawie samookreślenia interesowanej ludności, zasady, na którą zresztą Czesi w Paryżu zgodzili się, zdoła tymczasowe stosunki między Czechami a Polakami ułożyć pod jedynie w tym wypadku wskazanym i właściwym kątem widzenia, jakim byłoby bezstronne przygotowanie plebiscytu i unikanie wszystkiego, coby mogło stać na przeszkodzie przyjaznemu sąsiedztwu obu państw w przyszłości. Nadzieje te w całej pełni zawiodły. I to, czego jesteśmy na Śląsku Cieszyńskim świadkami, represye, ucisk i teror czeski, świadczy już nie tylko o nienawiści czeskiej do nas, ale zarazem i braku wszelkiej dobrej woli, by wzajemne nasze stosunki uregulować w sposób, jaki wspólnie w Paryżu przyjęto.

Cały szereg dowodów dało w tym względzie kilka dni ostatnich. Weźmy z nich pod rozwagę najjaskrawszy, a mianowicie aferę p. Szramka. Pan ten jest naczelnikiem czeskiej władzy krajowej, a nadto przewodniczącym czeskiej komisyi plebiscytowej. Cóż p. Szramek z wysokości swoich iście wysokich urzędów czyni? Oto wzywa miejscowe i okręgowe komisye plebiscytowe, aby podały mu poufnie nazwiska polskich „podżegaczy“ i „agitatorów“, którzyby mogli być w danym wypadku w drodze represalii aresztowani“, przyczem dodaje, że „trzeba wymienić „tylko“ nazwiska tych osób, przeciw którym możnaby wytoczyć z naszej strony dochodzenia, choćby pozornie uzasadnione, za jakiś występek czy to polityczny, czy też wojskowy“.

Potworność tego rodzaju wezwania nie potrzebuje chyba bliższych omawiań. Pan Szramek wzywa ni mniej ni więcej tylko do masowych denuncyacyj, bez względu na to, czy ofiary denuncyacyi nawet z czeskiego punktu widzenia są „winne“, byle tylko denuncyacye „pozornie“ były uzasadnione. Wystrzegamy się mocnych wyrażeń, zwłaszcza gdy chodzi o tak bardzo, niestety, zaognione stosunki polsko-czeskie, jednak to, co uczynił pan prezydent czesko-słowackiego rządu krajowego i przewodniczący czeskiej komisyi plebiscytowej, namawianie do hańbiącego i wstrętnego czynu, kwalifikowanego we wszystkich kodeksach karnych świata jako zbrodnia oszustwa, nie można inaczej nazwać, jak pospolitem łajdactwem. W szanującem się społeczeństwie, osobnik tego pokroju, którvby w taki kompromitujący i hańbiący swój rząd sposób nadużył swego pełnomocnictwa, wyleciałby ze swego fotelu w przeciągu 24 godzin!

A jednak afera p. Szramka jest tylko jednem z ogniwów systemu rządów czeskich na Śląsku. Rządy ich bowiem poza linią demarkacyjną są jednem pasmem nadużyć, przypominających chyba okupacyę austryacką w Serbii, są z międzynarodowego punktu widzenia jednem wielkiem bezprawiem. Jakżeż bowiem rzecz ta unormowana została w lutowym układzie paryskim? Oto cała administracya publiczna aż do granicy 5-go listopada miała pozostać w rękach polskich, i w obszarze tym, t. j. od obecnej linii demarkacyjnej, aż do granicy listopadowej mieli, względnie mają Czesi jedynie prawo utrzymywania swoich załóg wojskowych. Układ ten pozostał w przeważającej części na papierze. Czesi bowiem nietylko zawładnęli całą pocztą, całą służbą bezpieczeństwa, ale nawet uzurpują sobie prawa zwierzchnicze nad szkolnictwem polskiem.

W dniu 11 z. m. czeska Rada szkolna w Opawie nakazała nauczycielom polskim, by poddali się rozkazom władz czeskich, by odtąd po pobory służbowe zgłaszali się do czeskich urzędów podatkowych we Frydku, względnie Ostrawie. Ta sama Rada szkolna opawska w kilka dni później wzywa powiatową Radę szkolną we Frysztacie, podlegającą prawnie Komisyi szkolnej przy Radzie narodowej w Cieszynie, do „skasowania“ jednego z zarządzeń Rady frysztackiej. A teraz przykład z ubiegłego tygodnia. Jak świadczy odezwa Cieszyńskiej Rady Narodowej, władze czeskie usiłowały zmusić szkoły polskie do zaprzestania nauki i wzięcia udziału w dniu czeskiego święta narodowego (28 października), gdy zaś spotkały się z odmową, użyły wojska i żandarmów, którzy, bijąc kolbami, policzkując i aresztując nauczycieli i dzieci, chcieli przemocą wymusić „świętowanie“. Codziennie niemal przychodzą wieści o aresztowaniu, biciu i katowaniu obywateli śląskich, których jedyną zbrodnią jest to, iż uważają się za Polaków. Ostatnio ten los spotkał ks. Machalicę z Polskiej Lutyni, niemiłosiernie przez Czechów sponiewieranego. By zaś Zagłębie śląskie i gminy okupowane również duchowo odciąć od Polski, zabroniono przewożenia przez linię demarkacyjną pism polskich.

Taką jest czeska interpretacya układu lutowego. A strona gospodarcza tego układu. W granicach listopadowych mieli Polacy w swych rękach kopalnie o produkcyi rocznej 30 milionów tonn, t. j. takiej ilości, którąby położyła w zupełności kres obecnej katastrofie węglowej w Polsce. Układ lutowy przyznał Polakom jedynie 3.685 tonn dziennie, czyli 1.345.000 tonn rocznie. A jednak nawet tego ułamka Czesi nie dostarczyli, i w chwili obecnej dłużni są Polsce 17.371 wagonów węgla i 3.445 wagonów koksu.

I to wszystko dzieje się pod bokiem cieszyńskiej misyi koalicyjnej, utworzonej przez mocarstwa w tym celu, by na miejscu czuwała nad przestrzeganiem układu! To wszystko dzieje się w obszarze, podległym dotychczas formalnie państwu polskiemu, w obliczu rządu polskiego, dysponującego wszystkimi środkami, jakie może dać naród swej władzy, by stała na straży jego interesów i jego... godności.

Tymczasem misya koalicyjna zawzięcie milczy, zaś rząd polski zadowala się wysyłaniem delikatnych wygoworów... polskiej komisy rozjemczej przy misyi alianckiej w Cieszynie, gdy ta, po ujawnieniu okólnika p. Szramka, jednomyślnie uchwaliła usunąć się od wszelkich pertraktacyi w wymienionej komisyi.

Czyż rząd nasz nie zdaje sobie sprawy, iż postępowanie czeskie to świadome stosowanie metody, zmierzającej do sterroryzowania ludności polskiej przy zbliżającym się plebiscycie i że ostatecznie terror, gdy znikąd nie widać wyzwolenia, może osiągnąć zamierzony skutek? Czyż rządowi polskiemu nie wiadomo, że mimo, iż wojska polskie — w myśl wojskowego układu polsko-czeskiego z przed kilku tygodni — ograniczono na Śląsku do minimum, Czesi wojska swe znakomicie wzmocnili? Czyż jeszcze raz ma Śląsk przeżyć tragedyę styczniową? Tak dalej dziać się nie może. Czesi powinni wiedzieć, że w arsenale polskim są również środki odwetowe. Jeśli zaś dyplomacya polska do kroków tego rodzaju czuje się niezdolną, niech odda sprawę śląską Naczelnemu Wodzowi państwa polskiego, o co wprost krzyczy prasa i ludność polska na Śląsku.

W. K.

Czesi w oświetleniu słowackiem.

Leży przed nami memoryał przedłożony przez Słowaków konferencyi pokojowej a wyjaśniający dokładnie postępowanie Czechów wobec Słowaczyzny. Motto tego memoryału, napisanego po francusku, brzmi, jak następuje:

„Słowaczyzna dla Słowaków.

„Nie jesteśmy ani Czechami, ani Czecho-Słowakami, jesteśmy poprostu Słowakami.

„W imię sprawiedliwości i stałego pokoju domagamy się autonomii Słowaczyzny“.

Dalej rozpoczynają autorowie memoryału — ks. Andrzej Hlinka, dr. Józef Rudinsky, dr. Franciszek Jehliczka, Józef Kubala i Szczepan Mnohal — przedstawienie rzeczy od przytoczenia dosłownego przekładu ugody, zawartej między Słowakami a Czechami w Pittsburgu dnia 30 maja 1918 r. i podpisanej ze strony czeskiej, między innymi także przez Massaryka. Czesi zobowiązali się w tej ugodzie dać Słowaczyźnie osobny Sejm i własną administracyę, oraz przyrzekli, że język słowacki będzie językiem urzędowym na Słowaczyźnie.

W dalszym ciągu wyjaśnia memoryał w jaki sposób oszukano Słowaków. I tak, przedstawicielstwo czeskie na konferencyi pokojowej, t. j. pp. Massaryk, Benesz i Kramarz, nie postarali się o to, aby w wersalskim traktacie pokojowym była stypulowaną przyrzeczona Słowaczyźnie przez Czechów autonomia, podczas gdy o takiej autonomii dla Rusi Zakarpackiej jest mowa w traktacie, zawartym z Austryą. Obecnie zaś — wedle słów memoryału — Słowaczyzna stała się „kolonią czeską“ i jest wyzyskiwaną w sposób haniebny materyalnie. „Pod rządami czeskimi na Słowaczyźnie rekwizycye są tak częste i tak surowe, jak nie bywały nawet podczas wojny“. „Wszystkie lepiej płatne posady urzędnicze zajęte są przez Czechów, którzy, obok pensyi, otrzymują po 30 do 40 koron dziennie remuneracyi“. „Czesi usuwają bardzo często Słowaków z urzędu pod pozorem, że są „madyaronami“.

Język słowacki — czytamy dalej w memoryale — jest prześladowany. „Wstąpiliśmy w związek Państwa czesko-słowackiego ze słodką nadzieją, że nie będziemy mieli powodu obawiać się czegokolwiek na punkcie naszej narodowości. Lecz nadzieję tę zawiedziono w sposób podły, widoczną jest bowiem rzeczą, iż Czesi chcą nas odsłowaczyć i zczechizować. To, czego Węgrzy nie byli w stanie zniszczyć przez tysiąc lat, zamierzają Czesi zabrać nam odrazu“. „Aby zmusić młodzież słowacką do studyowania w Pradze lub Bernie dano nam niekompletny (bez filozofii i prawa) uniwersytet czesko-słowacki a nie słowacki w Preszburgu“.

Słowacy uciskani są także pod względem wyznaniowym „Herezya Husa, dotąd nieznana na Słowaczyźnie, jest gwałtownie propagowaną przez Czechów w naszym nieszczęśliwym kraju“. „Żołnierze i urzędnicy czescy wyśmiewają pobożność naszego ludu. Wiele wizerunków Świętych uszkodzono, wiele kościołów sprofanowano“. „Profesorowie i nauczyciele czescy wysilają się, aby zniszczyć religijne uczucia naszej młodzieży“.

Opuszczamy szereg dalszych argumentów słowackich i przechodzimy do wniosków końcowych memoryału, wśród których czytamy, co następuje: „Imperyalizm czeski powoduje między Słowakami a Czechami niezgodę, przeszkadzającą ich spokojnej i owocnej spółpracy“. „Mniejszości madyarskie i niemieckie, zamieszkujące Republikę czesko-słowacką, są także niezadowolone z hegemonii czeskiej. Spółżyłyby one chętnie ze Słowakami, lecz hegemonia czeska je drażni i czyni nieszczęśliwemi“. „Czesi stanowią zaledwie jedną trzecią ludności Republiki czesko-słowackiej. Nie może więc ona stać się ośrodkiem porządku i pokoju w Europie środkowej, jeżeli nie zaspokoi uprawnionych aspiracyi narodów w skład jej wchodzących“.

„Na dowód zaś, że wszystko, cośmy wyżej powiedzieli jest czystą prawdą, żądamy dla Słowacyi plebiscytu, któryby dał wyraz rzeczywistym uczuciom narodu słowackiego. Plebiscyt ten jednak musiałby się odbyć nie pod terrorem czeskim, lecz pod opieką wojsk ententy“.

Z przytoczonych wyjątków słowackiego memoryału nabrać można jasnego wyobrażenia o tem, jakimi są w rzeczywistości stosunki na nieszczęsnej Słowaczyźnie, która z pod jarzma węgierskiego dostała się bezpośrednio pod jarzmo czeskie.

Spisek niemiecki w Alzacyi i Lotaryngii.

Francya żyła prawie pięćdziesiąt ostatnich lat nadzieją odwetu za pogrom, jakiego padła ofiarą ze strony Niemiec zjednoczonych pod hegemonią pruską, a w tym odwecie zajmowała naczelne miejsce nadzieja odzyskania Alzacyi i Lotaryngii. Wreszcie Nemezis dziejowa wydała swój wyrok i to — rzecz osobliwa — w duchu pruskiej dewizy „Suum cuique“: Alzacya i Lotaryngia wróciły do Francyi, ale nie wróciły identycznie takiemi, jakiemi je oderwano bez mała pół wieku temu od macierzy.

Nie znaczy to, aby kilkadziesiąt lat zaborczego panowania zdołały wykorzenić to głębokie przywiązanie do Francyi, jakiego ludność tych prowincyi, niemiecka z pochodzenia i języka, dawała tak częste i nieraz wzruszające dowody, lecz w ciągu kilku dziesiątków lat musiało nastąpić pewne rozluźnienie duchowych węzłów, łączących dawniej Alzacyę i Lotaryngię z Francyą. Przedewszystkiem odzwyczaili się już Alzatczycy i Lotaryńczycy od centralistycznej administracyi francuskiej, którą im dość nieopatrznie narzucono, zaraz po usunięciu urzędów niemieckich. Dalej razić musi ludność prowincyi rewindykowanych, przeważnie bardzo religijną, bezwyznaniowy charakter obecnej Republiki francuskiej, a nakoniec trzeba brać na uwagę, że dzisiejsze pokolenie ludzi młodych i dojrzałych w Alzacyi i Lotaryngii zna Francyę tylko z opowiadań swych ojców i dziadów. Także nie mogło pozostać bez wpływu na pewne powodzenie propagandy niemieckiej i to, że spólność językowa, a za nią kulturalna ułatwiała ją wielce. Zresztą każda niewola — a za niewolę trzeba, pomimo wszystkiego, uważać stan, w jakim zostawała Alzacya i Lotaryngia w stosunku do Rzeszy niemieckiej — paczy słabsze charaktery i czyni je podatnymi na rozmaite wpływy nieuczciwe i szkodliwe.

Takim właśnie objawem tych szkodliwych wpływów zewnętrznych na ludność tych prowincyi jest świeżo odkryty przez władze francuskie w Strasburgu a bardzo rozgałęziony spisek, mający na celu ogłoszenie Alzacyi i Lotaryngii „niezawisłą i neutralną Republiką“. Czysty przypadek naprowadził policyę francuską na trop głównej figury w tym spisku, którą jest architekt Koessler. Przyparty do muru zeznał on, że pobrał w czasie od maja b. r. na cele „agitacyi autonomistycznej“ pół miliona franków, których mu dostarczyło niemieckie ministerstwo spraw zagranicznych za pośrednictwem osób trzecich i wydał licznych spólników.

Z dalszego ciągu zeznań Koesslera pokazało się, że w „neutralistycznej“, czy „autonomistycznej“ agitacyi brali znaczny udział miejscowi socyaliści, niemieccy podani, którzy na jej tle organizowali ostatnimi czasy często strajki lokalne po rozmaitych miastach alzackich i lotaryńskich. Natomiast Związek syndykatów robotniczych Alzacyi i Lotaryngii oświadczył urzędownie, że jego członkowie czują się Francuzami i że będą zwalczali jak najenergiczniej wszelką agitacyę, mającą na celu oderwanie Alzacyi i Lotaryngii od Francyi.

Sprawa tego spisku, zorganizowanego z poduszczenia rządowych sfer niemieckich i za ich pieniądze, nie może się nie odbić na stosunkach francusko-niemieckich. Okazuje się bowiem jasno, że zdeptany gad niemiecki jeszcze nie został w zupełności unieszkodliwionym, skoro odważa się na takie intrygi wobec swego potężnego sąsiada od zachodu, sąsiada, który każdej chwili może mu dać odczuć siłę swej opancerzonej pięści. Czegóż dopiero może spodziewać się od Niemiec Polska, walcząca z tylu trudnościami równocześnie i nie mogąca poświęcić całej uwagi swym kresom zachodnim?

j. t.

Nowe gwałty czeskie na Spiszu

Nowy Targ. (Tel. pryw.). Jak niepewnymi czują się Czesi na Spiszu i jak nieprzebierając w środkach, by zapewnić sobie korzystny wynik plebiscytu, świadczy fakt bezprawnego **aresztowania w dniu 22 października w Niedzicy spiskiej, tuż za Czorsztynem, wracających do domów Polaków**, Kuczkowskiego Zygmunta i Bojarskiego, poważnych mieszczan lubowelskich, oraz **Andrzeja Fabiana Słowika, kupca ze Spiskich Włach wraz z 14-letnim synem. Uwięzionych obrabowano z pieniędzy i polskich gazet, odstawiono do Kieżmarku, poczem skutych odesłano do Koszyc przed sąd wojskowy.**

Fakt powyższy wywołał niebywałe oburzenie wśród miejscowej ludności. Mimo terroru czeskiego, na widok wleczonych więźniów wołano: „To zbrodnia więzić niewinnych ludzi. W ten sposób nie chcecie dopuścić do głosowania!“ i t. d.

Rząd polski musi bezzwłocznie podjąć starania o uwolnienie aresztowanych, nie cofając się przed stanowczymi krokami. Uwięzieni są ludźmi poważnymi i znanymi na Spiszu. **Domaga się tego cała ludność spiska, która widzi słusznie w tem prowokującem zachowaniu obrażanie i poniżanie prestigeu państwa polskiego na naszych południowych kresach.**

Nareszcie!

Warszawa. (Telefonem). W tutejszych kołach poselskich rozeszła się wiadomość, iż wobec gwałtów czeskich **na Śląsku rząd polski postanowił zastosować środki odwetowe.** W pierwszym rzędzie zarządzenia te dadzą się Czechom odczuć **przy transportach na tej części kolei koszycko-bogumińskiej**, która przebiega przez terytoryum, podlegające władzy polskiej. Kolej ta stanowi, jak wiadomo, główne połączenie Czech ze Słowaczyzną.

Czesi tracą Słowaczyznę.

Cieszyn. (Telefonem). „Venkovan“ z dn. 1 listopada pisze, że zwolennicy ks. Hlinki mają za sobą dwie trzecie Słowaczyzny i są silnie zorganizowani. Szrobar wyobraża sobie, iż zdoła powstrzymać rozwój wypadków, gdy zawiesi nieprzyjazne Czechom pisma, jak n. p. „Ludowe Nowiny“, „Słowak“ i t. p., gdy rozpędzać będzie przy pomocy wojska ludowe sejmiki, wydalać ze służby państwowej patryotów słowackich i odsyłać do kraju całe zastępy czeskich urzędników. Tymczasem tak się nie stanie. Szrobara dobiło uwięzienie ks. Hlinki. **Cały naród słowacki znalazł się w opozycyi, Szrobar musi ustąpić.**

Konieczność tę akcentuje nawet jego własny organ, „Prawo Lidu“, który pisze, iż władza musi się łączyć z ludem. Hlinkę zamknięto — zaznacza dalej organ Szrobara — wolnością jednak cieszą się ci, co działalnością swoją dostarczyli mu materyału do agitacyi przeciwczeskiej. **Słowaczyzna jest areną popisów czeskich paskarzy, jest kolonią, którą chcą wyssać, zanim ją utracą, czescy bankierzy.**

„Venkovan“, streszczając te wywody organu Szrobara, kończy od siebie: „Należy czemprędzej wypędzić Szrobara a władzę oddać ludowi, którego 70 proc. nie chce mieć z Czechami nic do czynienia“.

Prowokacye czeskie.

Cieszyn. (Telefonem). Czesi w prowokacyach swoich nie ustają. **Wczoraj przed południem rozwiązali wydziały gminne w Dąbrowie i w Porębie**, a kancelarye gminne opieczętowali. W miejsce dotychczasowych polskich wydziałów gminnych chcą Czesi powołać do życia czeskie komisye administracyjne dla sprawowania rządów w gminach.

Głód w Pradze.

Cieszyn. (Telefonem). „Przez kilka dni rozpacz i smutek panowały w Pradze“ — pisze „Venkov“ dn. 1 listopada. „60 tysięcy osób, nie prowadzących własnego gospodarstwa, więc kawalerowie albo przyjezdni, **dosłownie marli głodem, ponieważ restauracye i kawiarnie przestały wogóle gotować“.** Rozgrywały się z tego powodu wstrząsające sceny. Jak donoszą „Narodni Listy“, **restauratorzy nie otrzymali wcale przydziału węgla,** musieli zatem uciec się do pomocy paskarzy, gdyż drogą legalną zaopatrzyć się w węgiel nie było można. Tak samo postąpili **piekarze**, znagleni koniecznością. Rząd Tusara twierdzi, że żywności sprowadza się dużo. Gdzie się ona w takim razie podziewa? — pytają „Narodni Listy“.

Rekwizycya majątków w Czechach.

Cieszyn. (Telefonem). „Pozor“ pisze: Jak wiadomo, wyda rząd w ciągu dwu tygodni rozporządzenie o oddaniu części majątków, której wysokość oznaczy się później, na rzecz państwa. Na podstawie tego rozporządzenia **każdy właściciel będzie musiał w przeciągu 14 dni zeznać, ile posiada majątku, a następnie do trzech dni oddać część**

majątku pod grozą egzekucyi. Rząd czeski już dwa razy ograbiał swoich obywateli, a to po raz pierwszy przy stemplowaniu pieniędzy (na 50 proc.), drugi raz przy ściąganiu jedno i dwukoronówek (10 proc.), a obecnie czyni to po raz trzeci na jeszcze większą skalę.

Półtora miliarda za oswobodzenie.

Cieszyn. (Telefonem). Pisma czeskie donoszą, iż rząd czeski przedłożył Zgromadzeniu narodowemu do zatwierdzenia podpisany już przez rząd czeski traktat z ententą, mocą którego **państwo czeskie zobowiązuje się zapłacić mocarstwom ententy** w ratach od 1926 r. kwotę **750 milionów franków z tytułu udziału w wydatkach tych mocarstw na oswobodzenie Czech.** Do zapłaty będą również zobowiązane R u m u n i a i J u g o s ł a w i a. Łączna suma tych zwrotów z tytułu wydatków na uwolnienie wynosi 1 i pół miliarda franków.

Pożegnanie gen. Hallera.

W poniedziałek żegnał Kraków uroczyście tak dla Polski zasłużonego i powszechną miłością otaczanego wodza. gen. Józefa Hallera.

W sali Rady miejskiej o godz. 6 wieczorem zebrali się: Książę Biskup Sapieha. ks. Biskup Nowak. imieniem Kapituły katedralnej ks. prałat Dr Podwin, generałowie Symon, Stiller. Gosławski, Piasecki, Gąsiecki. Latour, Zapałowicz. grono wyższych oficerów, del. Biesiadecki, rektor Uniw. Jagiell. Dr. Stan. Estreicher z profesorami. gen. konsul polski w Ameryce Konst. Buszczyński. przedstawiciele władz, wiceprezes Straży Polskiej Wodzinowski. wreszcie grono radców miejskich z wiceprezydentami.

W pierwszych rzędach foteli radzieckich zajęli miejsca dostojnicy Kościoła. generalicya i zaproszeni goście. Dla gen. Hallera ustawiono fotel opodal miejsca prezydyalnego.

Prezydent miasta wygłosił do czcigodnego Wodza przemowę, w której nie podnosząc jego niespożytych zasług jako żołnierza, zaznaczył wyjątkową sympatyę, jaką generał sobie zdobył u obywatelstwa Krakowa, dzięki prostocie obejścia i serdeczności uczuć. W gen. Hallerze widzieliśmy nietylko żołnierza-bohatera. ale obywatela miłującego kraj nadewszystko. Wielką i silną niewątpliwie podporą jest w tych przełomowych chwilach. jakie przeżywamy, kształcić wolę i charakter najszerszych warstw. I w tej dziedzinie widzimy doniosły czyn obywatelski generała Hallera, który przy swej armii stworzył osobną sekcyę oświatową dla żołnierzy. Na najwyższy szczebel dążeń ludzkich wzniósł Józef Haller ideał zgody w narodzie i zgodę tę uwiecznił świętem zjednoczenia. wojsk polskich. Prezydent zakończył słowy: Panie generale! Opuszczasz nas, bo ci tak każe obowiązek. Czeka Cię zadanie piękne: nasze ziemie przed stu przeszło laty od Macierzy odpadłe. Ojczyźnie przywrócić! Wkońcu wzniósł okrzyk: Niech żyje gen. Haller! który zebrani z zapałem trzykrotnie powtórzyli.

W odpowiedzi zaznaczył gen. Haller. że nie żegna Krakowa, którego dzieckiem się czuje, bo pozostaje dalej w granicach Polski i pracować będzie tylko z myślą o Niej. Rad jest, że mógł przebywać tutaj w starej stolicy Polski. Tu czerpie się z krynicy ducha narodowego. Moi żołnierze. którzy nigdy Polski nie widzieli. tutaj napoili się duchem polskim, tutaj poczuli się Polakami. Ułatwiło to społeczeństwo przez serdeczne zbliżenie się do wojska. Zrazu zdało się, że chłód jakiś wieje ku nam. Ale nie dziw; wówczas jeszcze losy państwa nie były tak pewne. jak dziś. rządy polskie nie utrwalone. Trzeba było zbrojnego ramienia, aby Polska stanęła na silnych podstawach wewnątrz i zewnątrz. Armia już była i organizując się, walczyła na wschodzie w najtrudniejszych warunkach. Żołnierz polski na froncie wschodnim budził podziw. dzięki swym cnotom wojskowym. Gdy przybyło z zagranicy 80.000 żołnierza, nie było to ilością zbyt wielką; Polska miała wówczas 200.000 wojska. Ale to wojsko z Francyi było zorganizowane i doskonale uposażone; dlatego zaważyło na szali.

Armia ta nie została odosobnioną, lecz rozpłynęła się wśród całości. Kraków obchodził nietylko zjednoczenie armii, ale zjednoczenie całego Narodu (huczne oklaski), moralne zwycięstwo ducha narodowego! Kraków dał wyraz zdrowego rozumu politycznego, zapraszając w swe mury Naczelnika państwa. Tutaj poczuł on, że oprzeć się może na całym narodzie (oklaski). To jest utrwalenie. podstawa rządów Najjaśniejszej Rzeczypospolitej! (Huczne oklaski). My, żołnierze, chcemy zostawić utrwalone rządy. Przy ich pomocy można skutecznie pracować, bez obawy przewrotów można budować dom polski!

W swem stykał się w Krakowie z ludźmi różnych warstw społecznych. U wszystkich była wiara w przyszłość Polski. Te żywioły wierzące w Polskę należy organizować, by dobyć z nich siłę. Wojsko chce brać udział w tej organizacyi. Społeczeństwo może liczyć na wojsko; do pracy około budowy przyszłości staje żołnierz jako obywatel. (Oklaski). Gen. Haller zakończył przemówienie, życząc Krakowowi, by stąd zdrowy duch zgody i rozum polityczny promieniował na całą Polskę. Szczęść Boże!

Długotrwałe, gorące oklaski zebranych nagrodziły tę silną, prostą i szlachetną przemowę żołnierza-obywatela.

Po g. 7 wiecz. Sokół krakowski przymował gen. Hallera. Do dostojnego gościa przemówił prezes Dr Rowiński, na co gen. Haller w serdecznych słowach odpowiedział. Następnie przy dźwiękach muzyki sokolej, umieszczonej na galeryi, odbywał się ćwiczenia skautów i skautek, ćwiczenia na drabince, oraz szermierskie.

O 11.30 w nocy przybył gen. Haller na dworzec kolejowy, odprowadzany przez generalicyę, korpus oficerski, muzykę młodzieży rękodzielniczej i liczną publiczność. Na pożegnanie przybyli: prez. Federowicz, del. Biesiadecki, Komitet obchodu rocznicy wyzwolenia, Górnoślązacy, uczestnicy kursu plebiscytowego, Koło Pań, hr. Lasocki, Dr Gertler, prof. Pachoński, Związek urzędniczek polskich i przedstawicieli prasy. W salonie dworca pożegnał Generała im. Straży Polskiej p. Wodzinowski, imieniem Górnoślązaków p. Kula i p. Górska, przewodnicząca Związku urzędniczek. Wśród serdecznych okrzyków: „Niech żyje!“ wręczono generałowi kilka wiązanek kwiatów. Na peronie oddział 20 p. p. sprezentował broń, a muzyka odegrała hymn państwowy. Gen. Haller dziękował za owacye i serdecznie żegnał się z obecnymi. O 11.45 ruszył pociąg, „uwożąc ukochanego wodza, a w chwili tej czwał się jeszcze raz potężnie okrzyk: „Niech żyje!“

Od Wydawnictwa.

Prosimy o rychłe odnowienie przedpłaty w celu uniknięcia przerwy w przesyłce dziennika.

KRONIKA.

Z miasta.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się we wtorek o godz. 5 po południu. Na porządku dziennym sprawy. niezałatwione na piątkowem posiedzeniu Rady.

Z POWODU BRAKU WĘGLA grozi katastrofa szklarniom Ogrodu Botanicznego. Otrzymujemy następującą informacyę: Z powodu zupełnego braku węgla, grozi zniszczenie n a j c e n n i e j s z y m o k a z o m p o d z w r o t n i k o w e j f l o r y, utrzymywanym w palami Ogrodu Botanicznego. Zniszczenie zbiorów roślin szklarniowych w Ogrodzie Botanicznym naraziłoby naszą naukę na nigdy niepowetowane straty, gdyż znajdujące się tam okazy palm, pandanusów, sagowców i wielu ljan należą d o u n i k a t ó w f l o r y s t y c z n y c h, zwożonych do Ogrodu w ciągu jego 150-letniego istnienia. Wobec konieczności rychłego założenia nowych ogrodów botanicznych w Polsce przy nowo kreowanych wszechnicach, posiadają szklarnie krakowskiego Ogrodu Botanicznego dzisiaj doniosłe znaczenie dla całej Polski, gdyż stąd mogłyby nowe ogrody otrzymywać wiele cennych okazów roślin. Katastrofa, wisząca nad Ogrodem Botanicznym Uniw. Jagiell., a tem samem nad nauką polską w pierwszym roku upragnionej wolności przez naród polski, da się tylko odwrócić wtedy, jeśliby udało się Uniwersytetowi uzyskać dla Ogrodu Botanicznego konieczną ilość węgla. Dopuszczenie do zniszczenia bezcennych zbiorów Ogrodu Botanicznego byłoby ponurem zjawiskiem kulturalnem i ufać też należy, że czynniki decydujące o rozdziałach i transporcie węgla, nie zechcą wziąć n a s i e b i e o d p o w i e d z i a l n o ś c i za taką szkodę, wyrządzoną nauce i kulturze polskiej.

OBCY W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, władze stwierdziły, że w Krakowie mieszka bez pozwolenia znaczna liczba obcych poddanych, przybyłych tutaj w ostatnich czasach. Osoby te zostaną bezwzględnie usunięte. a za przemilczenie ich w hotelach lub domach prywatnych będą surowo właściciele domów karani. Obowiązek meldowania winien być bezwzględnie przestrzegany. Niejednokrotnie zwracaliśmy na to uwagę, że w mieście naszem roi się od obcych, wśród których znajdują się i niebezpieczne jednostki. Energiczna akcya w tym kierunku ze strony policyi jest konieczną.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz szósty wznowiony w tym sezonie z takim sukcesem „Makbet“. „Makbet“ powtórzony będzie w piątek i niedzielę wieczorem. Jutro „Dziady“. Na obydwa arcydzieła wybiera się młodzież naszych szkół średnich. Wystawa ich i wykonanie zyskały gorące uznanie znawców i bywalców teatru.

Z TEATRU POWSZECHNEGO komunikują: Dziś występuje nasz teatr z nadzwyczajnie ciekawą premierą, którą będzie arcyzabawna krotochwila amerykańska, grana z ogromnem powodzeniem w Ameryce. Francyi, Anglii i Rosyi, p. t. . „Potasz i Perlmutter“. Autorem jest Amerykanin, Montezo Glass. Reżyseryę prowadzi dyr. Jarmiński.

NAPAD W MIESZKANIU. Dnia 2 b. m. przybył do mieszkania p. Wład. Borysławskiego, ul. Topolowa l. 42, pewien mężczyzna w mundurze chorążego, który zaczął się od p. B. domagać gwałtownie pożyczenia pieniędzy. Gdy p. B. żądaniu odmówił i odwrócił się do klatki kanarka w oknie, napastnik rzucił się nań z nożem i zranił w okolicę ucha. P. Borysławski. silnie krwawiąc. upadł na ziemię. lecz po chwili ostatnim wysiłkiem począł szamotać się z napastnikiem, by mu nóż odebrać. Podczas walki dwa razy jeszcze p. B. został ugodzony nożem. Wkońcu p. B. wybił szybę i zaczął wołać o pomoc, podczas czego napastnik zbiegł. Stwierdzono, że był nim Stefan Mroczek, który leczył się niedawno w szpitalu wojskowym. Aresztowano go.

ZRANIENIE BANDYTY. Dnia 31 z. m. o godz. 9 i pół wieczorem nieznani sprawcy kilku wystrzałami z rewolwerów ranili ciężko w ul. Szerokiej znanego bandytę Psachio Glassmana. Pogotowie w stanie niebezpiecznym odwiozło go do szpitala św. Łazarza.

ROZPOZNAWANIE ZŁODZIEJA. Dyr. policyi wzywa osoby, którym w r. bież. skradziono gotówkę lub papiery wartościowe w kantorach wymiany lub bankach krakowskich, aby celem rozpoznania sprawcy, aresztowanego niedawno Schlafroka. zgłaszały się dnia 5 b. m. w inspekcyi policyjnej w urzędzie pod Zamkiem, w godz. od 4—8 wieczorem.

SPRZENIEWIERZENIE. Aresztowano Natana Diamanta. lat 24, pod zarzutem sprzeniewierzenia 2 5tysięcy koron na szkodę Maurycego Habera w Krakowie.

Z Polski i ze świata.

POMNIK DLA OBROŃCÓW LWOWA. Dzienniki lwowskie donoszą, że we Lwowie zawiązał się obszerny komitet budowy pomnika dla poległych obrońców tego grodu. Pomnikiem ma być kaplica, a miejscem, na którem stanie: ogród politechniczny we Lwowie, gdzie był prowizoryczny cmentarz bohaterskich obrońców Lwowa.

WCZESNE ŚNIEGI I MROZY. Donoszą nam: W Niedźwiedziu koło Mszany Dolnej spadły obfite śniegi i trwa silny mróz. Ludność w rozpaczy, gdyż ziemniaki i kapusty są jeszcze w polu, a ozimina niezasiana. Ludności miejscowej zagraża skutkiem tego straszna nędza i głód.

POŻAR W WAGONIE. Na stacyi w Przemyślu, w jednym z wagonów pociągu osobowego, jadącego z Rzeszowa do Lwowa, zapaliła się onegdaj po południu benzyna, przemycana przez pewnego paskarza. Wagon był pełen podróżnych, którzy w największem przerażeniu wyskakiwali przez okna. Trzech podróżnych, ciężko poparzonych, oddano do szpitala.

NAJAZD ŻYDÓW NA POZNAŃ. „Orędownik“ poznański pisze, że dzięki licznym przyjezdnym z Kongresówki i Galicyi, Poznań zatraca coraz bardziej pokost niemiecki i staje się środowiskiem polskości niemniej intensywnem, niż Warszawa, Kraków lub Lwów. „Ale — dodaje — wraz z tym procesem polszczenia się Poznania pojawia się i u nas element, który w Królestwie i Galicyi, niestety, nieodłącznym stał się od tamtejszego życia gospodarczego, element pozornie polski, a jednak obcy nam rasą i kulturą, żyjący niby pasożyt z najlepszych soków narodu polskiego. Dotąd dzielnice nasze wolne były od tej plagi, jaką żydostwo stanowi dla pozostałej Polski. Mieliśmy nieliczny procent żydów, którzy uważali się za Niemców, których zatem i opinia nasza traktowała narówni z Niemcami. Sytuacya była jasną. Teraz każdym pociągiem napływają żydzi inni, „polscy“ i coraz śmielej zaczynają wśród nas gospodarzyć. Nie są to przeważnie owe typy w jarmułkach, chałatach (choć i takie się widzi), które odrazu można rozpoznać i które dlatego mniej są niebezpieczne. Żyd, który do nas się wciska, jest przeważnie po „europejsku“ ubrany, nosi melonik, lakierki, garnitur warszawski lub wiedeński najnowszego „szyku“. A jest ich pełno wszędzie. Zabierają miejsce w pociągach. hotelach, w restauracyach rozpierają się szeroko“...

Jako środek najlepszy przeciw tej pladze, zaleca „Orędownik“ stosowane już z takim pomyślnym skutkiem przeciw Niemcom, hasło: Swój do swego. „Bądźmy czujnymi — kończy „Orędownik“ swoje uwagi — i pokażmy nieproszonym gościom, że Wielkopolska w „pacht“ przez żydów wziąć się nie da“.

INSTYTUCYE NAUKOWE W GDAŃSKU. Państwo Gdańsk posiada poza politechniką 21 wyższych zakładów naukowych, 8 średnich, 252 ludowych szkół i 12 szkół zawodowych. Politechnika składa się z 6 wydziałów, a to: architektury, budownictwa, maszyn, elektrotechniki, budowy parowców, chemii i wiedzy ogólnej.

MONARSZE SKARBY SZTUKI IDĄ W ZASTAW. Celem uzyskania zagranicznej waluty, która ma być użyta do zakupna środków żywności, postanowiono wyprzedać we Wiedniu skarby sztuki, pozostające pod dozorem państwa. W pierwszym rzędzie miały pójść na sprzedaż przepyszne gobeliny ze zbioru dawnego domu cesarskiego, które spoczywały dotychczas na składzie skarbów dworskich. Najpiękniejsze z nich rozpięte są po różnych salach ceremonialnych ex cesarskiego „Burgu“. Zbiór ten gobelinów liczy 900 sztuk, z których każdy przedstawia milionową wartość, zwłaszcza gobeliny z Brukseli, Paryża, Nancy, jak słynny „Tryumf Petrarki“, „Życie Konstantyna Wielkiego“ wedle obrazu Rubensa, „Pochód Karola V-go na Tunis“ etc. Ponieważ jednak rzucenie na rynki zbytu takiej masy dzieł sztuki obniżyłoby z natury rzeczy ich wartość, przeto wziętą jest pod rozwagę inna kombinacya, mianowicie, aby cały zbiór gobelinów oddać Francyi jako zastaw za pewną umówioną kwotę, poczem po 50 latach miałby być ów kredyt milionowy spłacony. Gdyby państwo austryackie do tego czasu nie było w stanie spłacić tej pożyczki, cały zbiór byłby wystawiony w r. 1969 na publiczną licytacyę.

KRZYŻ WOJSKOWY DLA M. PARYŻA. Przed kilku dniami odbyło się na ratuszu paryskim uroczyste wręczenie krzyża wojskowego miastu, które będzie miało prawo dołączyć jego podobiznę do swego herbu obok dawniej już otrzymanego orderu Legii honorowej. Wysokie to odznaczenie dostało się Paryżowi w nagrodę za patryotyczne zachowanie się jego ludności podczas wojny. Z ludności tej zginęło w ciągu lat czterech skutkiem bombardowania miasta przez statki powietrzne, samoloty i działa dalekonośne 486 osób, rannych zaś było 1035 — w tem poniosła śmierć znaczna liczba kobiet i dzieci.

MEDAL ZWYCIĘSTWA KOALICYI. Rząd francuski, ku uczczeniu wiekopomnego zwycięstwa koalicyi nad państwami centralnemi, wybił medal w złocie, srebrze i bronzie. Na awersie, w wieńcu lauru i liście palmowych widnieje łuk tryumfalny i czoło pochodu zwycięskich wojsk. Na rewersie widzimy sztandary, zatknięte za tarczą z napisem: „Victoire du droit“; w otoku zaś nazwy państw, które do tego zwycięstwa sprawiedliwości się przyczyniły. Charakterystycznem jest, że wśród tych nazw brakuje Czecho-Słowaków, a imię Polski umieszczono pod tarczą na tej samej osi, co podpis Francyi. Medal otrzymało od rządu francuskiego do swych zbiorów Muzeum Narodowe.

PRZECIW PIJAŃSTWU. W Norwegii odbyło się referendum ludowe w sprawie alkoholizmu. 482.322 głosy wypowiedziały się za całkowitym zakazem używania alkoholu, zaś 288.913 przeciw.

Zawiadomienia i komunikaty.

PORANEK SYMFONICZNY. W niedzielę dnia 9 listopada b. r. odbędzie się w sali teatru miejskiego imienia J. Słowackiego poranek symfoniczny orkiestry Związku muzyków polskich. Orkiestra ta, od niedawna istniejąca w Krakowie, pierwszym koncertem, urządzonym przed kilku miesiącami, zdobyła powszechne uznanie. Najbliższy poranek symfoniczny będzie pierwszym z cyklu koncertów, zapowiedzianych przez orkiestrę Związku. Dbając o zestawienie stylowych i jednolitych programów, poświęcono pierwszy poranek symfoniczny twórczości Beethovena. Orkiestra wykona dwa arcydzieła muzyki Beethovenowskiej, t. j. tragiczną uwerturę do „Egmonta“ i barwną symfonię VI F-dur, zwaną dla swego programu „symfonią pastoralną“. W obramowaniu tych dwóch dzieł znajdzie się koncert fortepianowy Es-dur, jedno z najpotężniejszych objawów geniuszu Beethovenowskiego. Solistką będzie znakomicie znana u nas pianistka, p. Ablamowicz-Noyerowa, zaś dyrygentem p. Bolesław Wallek-Walewski. Bilety do nabycia w kasie dziennej teatru miejskiego. 4250

JEDYNY KONCERT IGNACEGO DYGASA odbędzie się u nas w niedzielę dnia 16 listopada b. r. w sali „Sokoła“. Zainteresowanie, jakie wywołała zapowiedź koncertu sławnego śpiewaka, jest tak wielka, że większa część biletów jest już rozchwytana. Ogromne powodzenie, jakie towarzyszy wszędzie sławnemu naszemu artyście, zawdzięcza Dygas nieporównanemu czarowi tembru swego głosu, zwłaszcza cieniowującej górze, mistrzowskiej technice wokalnej i niezwykle inteligentnej interpretacyi. Bilety do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

DYREKCYA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE zawiadamia, że ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie rozporządzeniem telegraficznem z 28 października b. r. zamknęło aż do odwołania ruch towarowy między Czechami i Austryą a Galicyą, z wyjątkiem pociągów „Wawel“ i „Polonia“, które to pociągi mogą się składać jedynie z towarów kompensacyjnych, oraz z wyjątkiem drożdży, węgla i koksu.

OD DNIA 30 Z. M. został podjęty bieg pociągów osobowych Nr. 1212 i Nr. 1213 na szlaku Sucha—Zwardoń, oraz Nr. 1312 Nr. 1313 na szlaku Stróże—Nowy Zagórz. 4241

Biuro.

Polski Związek Ogrodników w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 37, poleca samodzielnych ogrodników dworskich, zamkowych, fabrycznych i miejskich, prosi o doniesienie o wolnych posadach. Zgłoszenia pisemne pod powyższym adresem; godziny urzędowe: w wtorki i piątki o 3—5 po poł. Miesięczne zebranie dnia 9 b. m. o godz. 3 i pół; ref. o chodowli Hryzantym. 4236

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

W t o r e k: „Makbet“ Szekspira.
Ś r o d a: „Polityka“ Wł. Perzyńskiego.
C z w a r t e k: „Dziady“ Mickiewicza.
P i ą t e k: „Makbet“ Szekspira.
S o b o t a: „Dziady“ Mickiewicza.
N i e d z i e l a: Po poł.: „W Małym [illegible]“ T. Rittnera; wieczorem „Makbet“ Szekspira.

Repertuar [illegible] teatru powszechnego.

W t o r e k: Po raz pierwszy „Potasz i Perlmutter“, krotochwila w 3 aktach Montego Glass'a.
Ś r o d a: „Księżniczka Trebizondy“
C z w a r t e k: „Potasz i Perlmutter“
P i ą t e k: „Orfeusz w piekle“.
S o b o t a: „Potasz i Perlmutter“.
N i e d z i e l a: Po poł. „Młynarz i jego córka“; wieczorem „Księżniczka Trebizondy“.

Repertuar „Bagateli“.

W t o r e k: „Dudek“ Feydana.
Ś r o d a: „Dudek“.
C z w a r t e k: „Dudek“.
W p i ą t e k: „Dudek“.

Nauka, literatura, sztuka.

JANUSZ SARYUSZ KAMOCKI: PIERWSZE — OSTATNIE. Z przedmową Józefa Drabowicza. Nakładem rodziny. Kraków 1919. — Skład główny Gebethner i Sp. Str. 195.

Pierwsze to i ostatnie utwory budzącego się dopiero talentu. Szereg myśli, planów, szkiców przeczuwać zaledwie każą, po jakiej linii rozwoju ś. p. Janusz Komocki kroczyć zamierzał i żałować, że ten nierozwity jeszcze kwiat zimna kosa śmierci ścięła tak wcześnie. Byłby może z niego wyrósł prozaik i dramaturg polski wielki. Z kart książki przeziera młoda, bujna a pogodna dusza idealisty. O ojczyźnie on tylko śnił, o niej pisał, dla niej pracować pragnął. Nie danem mu było marzeń swych urzeczywistnić, ale spłacił inaczej dług należny umiłowanej Matce — dał za nią swe młode życie. Wojskowym pociągiem pancernym odjechał z Legią akademicką na odsiecz Lwowa, gdzie padł śmiercią bohaterów. Pozostała po nim tylko pamięć czysta i garść tych pąków nierozkwitłych, tych pierwiosnków pierwszych i ostatnich. Najcudniejszymi wśród nich, to wspomnienie z wieczoru akademickiego, zatytułowane „Dwie dusze“ i ostatni list do rodziców. B.

„PORADNIK JĘZYKOWY“, wychodzący pod redakcyą dyr. Romana Zawilińskiego, w zeszycie za październik zawiera: Rozmowy umarłych; O język i styl podręczników szkolnych przez T. Rokickiego; Roztrząsania; Pokłosie: Trzy listy; Rozmaitości.

Wojska polskie zajęły Zwiahel.

Warszawa. P. A. T. Komunikat z dnia 2 listopada b. r.:

Front litewsko-białoruski: **Na odcinku na północ od Berezyny żywa działalność bojowa. Pozatem bez zmiany.**

Front wołyński: **Po zaciętej walce z oddziałami bolszewickimi wojska nasze zajęły Zwiahel** (Nowogród wołyński). **Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu na Korosteń.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułk.

(M. Zwiahel leży w odległości 85 km. na północny-zachód od Żytomierza, przy ujściu rzeczki Smołki do Słucza).

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 b. m.:

Front litewsko-białoruski: **Między Pryspą a Dysną nieprzyjaciel silnie ostrzeliwał ogniem artyleryi i karabinów maszynowych zachodni brzeg Dźwiny. Na północ od miasta Berezyny walki trwają i rozwijają się pomyślnie dla nas. Pod Borysowem silna działalność artyleryi nieprzyjacielskiej. Na odcinku poleskim utarczki konnych oddziałów wywiadowczych.**

Front wołyński: **Bez zmiany. Na całym froncie silne mrozy.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Ułatwienie w przewozie zboża.

Lwów. P. A. T. Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski ogłasza: Celem ułatwienia możności uzyskania pozwolenia na przewóz zboża, t. j. pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i przetworów z tych zbóż, **upoważnił Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski starostwa do wydania pozwoleń przewozowych dla konsumentów i producentów na ilości nieprzekraczające 3-miesięcznego zapotrzebowania.** Kompetentnem do wydawania pozwoleń jest to starostwo, z którego powiatu zboże, względnie przetwory zbożowe mają być przewiezione.

Petenci muszą wykazać się poświadczeniem ze strony starostwa miejsca zamieszkania na okoliczność, czy, kiedy i na jakie ilości poprzednio pozwolenie na przewóz uzyskano. W sprawach tego rodzaju nie należy zwracać się do Wydziału spraw aprowizacyjnych we Lwowie, względnie do Ekspozytury w Krakowie, lecz wyłącznie do odnośnych starostw.

POŻAR W WARSZAWSKIM TEATRZE ROZMAITOŚCI.

Warszawa. P. A. T. W niedzielę w południe **wybuchł** z niewiadomej przyczyny **pożar na scenie teatru Rozmaitości.** Spaliła się scena z meblami i dokoracyami. Dzięki spuszczeniu żelaznej kurtyny scena ocalała. Sale redutowe i garderoby artystów zalane są wodą. Straty są bardzo poważne. Gaszenie zgliszcz trwało do godz. 3-ciej.

BOLSZEWIK PERSKIM KURYEREM.

Warszawa. P. A. T. Jak donosi „Gazeta Warszawska", **władze wojskowe** aresztowały niejakiego Aleksandra S z w e j d o r a, który jako kuryer dyplomatyczny perski jechał z posłem perskim z Warszawy do Szwajcaryi. Władze wojskowe, którym się osoba Szwejdera odrazu wydała podejrzaną, zatrzymały go, a następnie w obecności konsula **perskiego w Warszawie dokonały** rewizyi jego pakietu dyplomatycznego. Znaleziono kompromitującą go literaturę bolszewicką. Szwejder odrazu przyznał się, że chciał jechać do Szwajcaryi w celu nawiązania stosunków z tamtejszymi bolszewikami.

Nowy strajk w Sosnowcu.

Sosnowiec. P. A. T. **Górnicy kopalni Wiktor,** należącej do Towarzystwa sosnowieckiego **kopalni węgla, porzucili pracę.** Powodem jest nieporozumienie na tle niedostarczenia aprowizacyi, oraz niedotrzymania umowy zawartej z zarządem kopalni. **Istnieje obawa, że strajk rozszerzyć się może na całe zagłębie.**

O ANGIELSKĄ POMOC DLA ARMII POLSKIEJ.

Kopenhaga. W. B. K. Z dobrze poinformowanego źródła angielskiego dowiadują się tutejsze dzienniki, że w dyplomatycznych sferach angielskich dyskutowana jest żywo kwestya, czy Anglia nie powinnaby zaprzestać własnych antybolszewickich imprez wojskowych, a natomiast podwoić poparcie materyalne dla tych armii, które walczą na wschodzie z bolszewikami, a więc przedewszystkiem dla armii polskiej.

Finlandya wystąpi przeciw bolszewikom.

Kopenhaga. P. A. T. Według wiadomości z F i n l a n d y i, ententa przyjdzie Finlandyi z pomocą do tego stopnia, że **będzie ona mogła rozpocząć walkę z sowiecką Rosyą.** Clemenceau jest zdania, że wyspy Alandzkie przypadną Finlandyi, jeżeli weźmie udział w walce z bolszewikami.

Powszechnie przypuszczają, że Finlandya zgodzi się na zbrojną akcyę antybolszewicką. Koncentracya wojsk fińskich na granicy jest prawie kompletnie dokonana. Zmiana kierunku polityki Finlandyi pociągnie za sobą prawdopodobnie rekonstrukcyę gabinetu. Były finlandzki szef sztabu generalnego, Ignatius, który towarzyszył generałowi Mannersheimowi w podróży do Paryża, powrócił do Helsingforsu. Ignatius oświadczył, że zdaniem generała Mannersheima, przyszłość Finlandyi, jeżeli nie wmiesza się w walki bolszewickie, jest bardzo niepewna.

Poznań. P. A. T. Radio z Karlsburga: Z Helsingforsu donoszą, że Francya i Anglia popiera zamiar wystąpienia Finlandyi przeciwko bolszewikom. Rządy Kołczaka i Denikina wysłały już do Helsingforsu swoich przedstawicieli.

Stare sposoby niemieckie.

Ryga. P. A. T. **Wojska niemieckie przybywają bezustannie do Łotwy przez Litwę.** Niemcy stosują stałe sposoby w celu oszukania aliantów i całego świata. Do Niemiec wyjeżdżają urlopowani i chorzy, a na miejsce przyjeżdżają całe sformowane i uzbrojone oddziały wojsk z rosyjskimi znaczkami na czapkach i prawosławnymi krzyżami na rękawach. **W rezultacie liczba wojsk na Litwie i Łotwie zwiększa się z dniem każdym. Przybywają** także i transporty z umundurowaniem i amunicyą. Von der Goltz spaceruje w Szawlach, przebrany w mundur rosyjskiego generał-majora.

KRAMARZ RATUJE ROSYĘ.

Warszawa. P. A. T. Radio z Lugdunu. Z G e n e w y donoszą: Naczelny redaktor dziennika „Narodni Listy", osobisty przyjaciel Kramarza, oświadczył, że Dr Kramarz udał się do Rosyi, aby zgrupować około siebie żywioły demokratyczne, a to w celu możliwie najszybszego zwalczenia bolszewizmu, oraz utworzenia republiki związkowej wielko-rosyjskiej.

ROBOTNICY NIEMIECCY DLA ROSYI.

Moskwa. W. B. K. Dowodem zupełnego bankructwa ekonomicznego programu bolszewików jest fakt, że rząd sowietów zwrócił się do rządu niemieckiego z prośbą o dostarczenie 100.000 robotników niemieckich, pozostających obecnie bez zajęcia, ofiarując tym robotnikom pracę w fabrykach rosyjskich.

WYDALANIE NIEMCÓW Z ALZACYI I LOTARYNGII.

Poznań. P. A. T. Radio z Nauen: Według doniesienia z Kolonii, w ubiegłą środę 8860 mieszkańców Alzacyi i Lotaryngii, niemieckich poddanych, otrzymało rozkaz komisarza Milleranda, polecający im w ciągu sześciu tygodni opuścić kraj. Jest to trzeci z rzędu większy rozkaz od czasu podpisania traktatu wersalskiego, wydalający Niemców z Alzacyi i Lotaryngii.

Paryż. W. B. K. Generalny komisarz Strassburga nakazał wszystkim przedsiębiorcom **wydalenie zajętych tam Niemców** w terminie do 15 listopada.

Wojna turecko-grecka.

Amsterdam. P. A. T. „Times" donoszą z A t e n: Pisma tut. uważają **napad wojsk Khemala baszy na wojska greckie w Małej Azyi za nieoficyalne wypowiedzenie wojny przez Turcyę** i domagają się podjęcia odpowiednich kroków.

DEWIZY.

Warszawa. P. A. T. Kursa dewiz z dnia 3 b. m.: Funty szterlingi 174. Dolary St. Zjedn. 41.50. Franki francuskie 4.85. Franki szwajcarskie 7.50. Franki belgijskie 4.95. Liry 4.—. Marki fińskie 1.80. Lei rumuńskie 1.85. Floreny holenderskie 14.70. Korony szwedzkie 10.—. Korony norweskie 9.50. Korony duńskie 8.55. Marki 137. Korony austryackie 50. Korony czeskie 100. Kurs przerachowania na korony 52.

Połączenie telefoniczne z Wiedniem i M. Ostrawą było dziś przerwane.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu naszej, nigdy nieodżałowanej, ukochanej Córki i Siostry Emmy Kulczyckiej, okazali nam tak szczere swe współczucia, a w szczególności Przew. Duch. Paraf. i Ks. Ks. Salezyanom, W. P. Ślósarczykowi za troskliwą opiekę, W. P. Dyr. tut. gimn. Feliksowi Tobiczykowi z Szanownem gronem W. P. Profesorów, Kółku śpiewackiemu, PP. Janinie i Wandzie Balandównym, Koleżankom i Kolegom Zmarłej, oraz wszystkim, którzy w pogrzebie udział wzięli, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.
4268 Rodzice i rodzeństwo.

Podziękowanie.

Serdeczne Bóg zapłać W. P. Drowi Onófrowiczowi za wyleczenie mej córki z ciężkiej choroby. Wdzięczna Matka 4246
Franciszka Budziuszek-Rezichowa.

†

Dr. med. Franciszek Kośmiński
Profesor Uniwersytetu lwowskiego

przeżywszy lat 53, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 2 listopada 1919 r. w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu, do grobu rodzinnego nastąpi we środę dnia 5 bm. o godzinie 4 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskana matka i rodzeństwo zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
odprawionem zostanie we czwartek d. 6 bm. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

Zakład pogrzebowy „Concordia" Jana Wolnego.

Za spokój † duszy ś. p.
Dr. Józefa Emila Tatara
jako w pierwszą rocznicę śmierci
odbędzie się w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie.
NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE
we czwartek dn. 6. listopada o godz. 9. rano na które matka i siostry zapraszają Krewnych, Przyjaciół Kolegów i Znajomych Zmarłego.

BIURO SPEDYCYJNO-PRZEWOZOWE ROMUALDA FELDMANA, — KRAKÓW, ul. Mikołajska L. 3.

Przewóz mebli we własnych wozach meblowych z wszelką gwarancyą, do wszystkich miast w Polsce i zagranicą, **po cenach konkurencyjnych.** Ekspedycya towarów na kolej i z kolei, załatwia formalności cłowe i kolejowe, również na wywóz i przywóz. Własne magazyny towarowe na kolei. **TELEFON Nr. 3588.** 4189 **DLA PRZESIEDLAJĄCYCH SIĘ PP. URZĘDNIKÓW OGLĘDNE CENY.**

L. cz. $\frac{34107}{3749}$ III.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego

ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę Dyrektora krajowego Szpitala powszechnego we Lwowie.

Z posadą tą połączone są następujące pobory służbowe:
1) płaca roczna . . . . 6·400 kor.
2) prawo do trzech dodatków czteroletnich każdy po . . . . 800 „ rocz.
3) mieszkanie w naturze wraz z unormowanym deputatem opału i oświetlenia, w razie zaś niedostarczenia mieszkania w naturze dodatek aktywalny (na czas służby czynnej) . . . . 1.840 „ „
oraz dodatek za opał i światło . . . 606 „ „

Przez czas trwania nadzwyczajnych stosunków drożyźnianych, wywołanych wojną pobiera dyrektor szpitala dodatek wojenno-drożyźniany w wysokości unormowanej każdorazowo dla państwowych urzędników w Galicyi VI. kl. rangi. Obecna wysokość tego dodatku wynosi, zależnie od stanu rodzinnego, od 10.140 kor. do 17.556 kor. rocznie.

Posada nadana będzie prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadawalającej służby nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o powyższą posadę powinni wykazać się:
1) nieprzekroczonym 40 rokiem życia,
2) obywatelstwem polskiem,
3) nieposzlakowanem życiem,
4) stopniem doktora medycyny ważnym w Państwie Polskiem,
5) znajomością ustroju i administracyi zakładów leczniczych.

Uwaga: Wyjątkowo posada może być nadaną kandydatowi, który przekroczył 40 lat życia.

Termin konkursu Ministerstwo oznacza na dzień 1-go grudnia **1919 r.** Podania należycie udokumentowane wraz z opisem przebiegu życia i ewentualnie pracami naukowemi należy wnosić w powyższym terminie do Ministerstwa Zdrowia Publicznego Wydział III. (Szpitalnictwa).

Warszawa, dnia 7 października 1919 r. 4428

BANK PRZEMYSŁOWY

Filia w Krakowie, 4162

przyjmie kilku zdolnych, rutynowanych

urzędników do buchalteryi i korespondencyi

Polaków. Reflektuje się **tylko** na siły z odpowiedniem wykształceniem teoretycznem i z odbytą dłuższą praktyką.

Zgłoszenia należy przesyłać tylko pisemnie, z odpisami świadectw (bez załączenia oryginałów) wraz z podaniem odnytych studyów i praktyki jak i referencyi, warunków oraz terminu wstąpienia. Posady są do obsadzenia zaraz.

Dyrekcya.

Komisya gazowo-elektryczna

Rady stoł. król. m. Krakowa

na posiedzeniu dnia 29-go października 1919 r. podniosła cenę gazu począwszy od odczytów gazomierzy w miesiącu listopadzie 1919 r., a mianowicie:
1. za 1 m³ gazu zużytego do świecenia, gotowania, opalania i przemysłu liczyć się będzie po 1 K 20 hal.
2. za 1 m³ gazu do motorów po 70 hal.

O tem P. T. Konsumentów zawiadamia

Dyrekcya

4221 Krakowskiej Gazowni miejskiej.

---

73 morgów roli

w jednym kompleksie, 4 km. od Oświęcimia, przy nowym torze kolei Oświęcim—Kęty za przystępną cenę w całości lub częściami do nabycia. 4220

Informacyi udzieli inż. Bolesław Skąpski, autor. geometra cywilny Kraków, Kremerowska 10, I. p., telefon 2550.

NADZWYCZAJNE

WALNE ZGROMADZENIE

Członków

Chrześcijańskiego Towarzystwa oszczędności i pożyczek

Stow. zarej. z ogr. porękią

w Krakowie, plac Maryacki 2

odbędzie się

dnia 19 listopada 1919 r. o godz. 6 wieczorem w lokalu własnym.

W razie braku kompletu odbędzie się następne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 6½.

Porządek dzienny:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2) Wybór 4 członków Rady nadzorczej. 4222
3) Wnioski.

Sekretarz Rady nadzorczej Karol Radwanek. — Prezes Rady nadzorczej Józef Górecki.

PATRONOWANY PRZEZ GAL. AKC. BANK HIPOTECZNY

„POLSKI GLOB"

Tow. transportowo-handlowe Spółka z ogr. odp. przedtem Goldlust i Ska.

Centrala: Kraków, ulica Andrzeja Potockiego l. 8. Filie: Wiedeń, Nadbrzezie p. Szczakowa. Granica itd.

Zastępcy we wszystkich pogranicznych i port. stacyach. Przewóz mebli patentowanymi wozami. Usługa szybka i sprawna. Własne składy towarowe.

Tel. Nr. 53. 4165 Adres telegr. „Glob".

Jedyny w Polsce organ poświęcony sprawom rodzimego przemysłu górniczego, hutniczego, naftowego i pokrewnym gałęziom przemysłu i wiedzy 4190

Czasopismo Górniczo-Hutnicze

wychodzi co miesiąc w Krakowie.

Redakcya i Administracya przy ulicy Jagiellońskiej 5, telefon 2431.

Do sprzedania wózek dwusiedzeniowy, siodło damskie kutscher, nprząż, faeton, wózek równy. Wiad. ul. Długa L. 38. Z. w lakierni. 4086

Kasjer ekspedjent potrzebny jest do sklepu Łubnowsko-Szreniawskiego Stowarzyszenia Spożywczego w Kazimierzy Wielkiej ziemi Kieleckiej, poczta w miejscu, od dnia 1 Grudnia 1919 r. Warunk. 300-400 koron miesięcznie mieszkanie kawalerskie z opałem, światłem i obsługą. Porządaną byłaby znajomość pisania na maszynie. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.
4031 Zarząd.

Flaszki z wody mineralnej kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA" Kraków, ulica Łobzowska L. 8. 4196

Dobra Głęboka i Sąsiadowice, pow. Samborskiego, około 660 morgów roli i 160 mg. łąk, z budynkami, są od wiosny 1920 na sześć lat do wydzierżawienia. Oferty wnosić należy do kanc. adwokata Dr. Witkowskiego, Lwów, ul. Mickiewicza 10. 4145.

Sypialnia, jadalnia i szafka na broń wszystko w jednym stylu staroniemieckim, **wanna i lampa naftowa,** do sprzedania, Karmelicka 5. II p. w godz. 1-3 po południu. 4166

DRZEWA

opałowego zakupimy każdą ilość loco wagon, stacya załadowcza. „Ekonomia" Kraków, ulica Dunajewskiego L. 2. 4195

„EKONOMIA"

Dom dla handlu i przemysłu w Krakowie ul. Dunajewskiego 2 przeprowadza tranzakcye kupna i sprzedaży: majątków ziemskich, lasów, kamienic, realności wiejskich, interesów handlowych i przemysłowych i t. p., przeprowadza parcelacye majątków. Lokuje kapitały na hipotekach. Dostarcza w ładunkach wagonowych: wapno grube, najlepszej jakości, oraz drzewo opałowe po najniższych cenach. Oferty na żądanie. 4191

Wazelinę żółtą, Oliwę do maszyn, Oliwę przeciw kurzowi, **Smar do wozów, Smar TAVOTTA**

poleca 4151

Tomasz Mężyk

Kraków, Plac Szczepański 8, róg ul. św. Tomasza.

L. cz. $\frac{34108}{3750}$ III.

MINISTERSTWO ZDROWIA PUBLICZNEGO

ogłasza niniejszem

KONKURS

na posadę dyrektora krajowego szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Do posady tej przywiązane są następujące pobory służbowe:
1) płaca roczna . . . . 6.400 kor.
2) prawo do trzech dodatków czteroletnich każdy po 800 „ rocz.
3) dodatek aktywalny (na czas służby czynnej) . . 1.800 „ „
4) dodatek na opał i światło . . . . 600 „ „

Przez czas trwania nadzwyczajnych stosunków drożyźnianych, wywołanych wojną pobiera dyrektor szpitala dodatek wojenno-drożyźniany w wysokości unormowanej każdorazowa dla państwowych urzędników Galicyi VI klasy rangi. Obecna wysokość tego dodatku wynosi zależnie od stanu rodzinnego od 10.140 kor. do 17.556 kor. rocznie.

Posada będzie nadana prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadawalającej służby nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o powyższą posadę powinni wykazać się:
1) nieprzekroczonym 40 rokiem życia,
2) obywatelstwem polskiem,
3) nieposzlakowanem życiem,
4) stopniem doktora medycyny ważnym w Państwie Polskiem
5) znajomością ustroju i administracyi zakładów leczniczych.

Uwaga: Wyjątkowo posada może być nadaną kandydatowi, który przekroczył 40 rok życia.

Termin konkursu oznacza Ministerstwo na dzień **1 grudnia 1919 r.** Podania należycie udokumentowane wraz z opisem przebiegu życia i ewent. pracami naukowemi należy wnosić w powyższym terminie do Ministerstwa Zdrowia Publicznego Wydział III. (Szpitalnictwa).

Warszawa, dnia 7 października 1919 r. 4229

L. cz. $\frac{34109}{3742}$ III.

Ministerstwo Zdrowia Publicznego

ogłasza niniejszem 4230

KONKURS

na posady: dyrektora, prymaryusza, jednego wzgl. dwóch ordynaryuszów i jednego wzgl. dwóch sekundaryuszów Kraj. Zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie.

Do posady **dyrektora** przywiązane są następujące pobory służbowe:
1) płaca roczna . . . . 6.400 kor.
2) prawo do trzech dodatków czteroletnich każdy po . . . . 800 „ roczn.
3) dodatek funkcyjny . . . . 1.000 „ „
4) mieszkanie w naturze z unormowanym deputatem oświetlenia i upału.

Do posady **prymaryusza** przywiązane są następujące pobory służbowe:
1) płaca roczna . . . . 4.000 kor.
2) prawo do trzech dodatków pięcioletnich każdy po . . . . 600 „ roczn.
3) dodatek funkcyjny . . . . 1.000 „ „
4) mieszkanie w naturze wraz z unormowanym deputatem oświetlenia i opału:

Do posady **ordynaryusza** przywiązane są następujące pobory służbowe.
1) płaca roczna . . . . 2.600 kor
2) prawo do trzech dodatków pięcioletnich każdy po . . . . 400 „ roczn.
3) dodatek funkcyjny . . . . 1.000 „ „
4) mieszkanie w naturze wraz z unormowanym deputatem oświetlenia i opału.

Do posady **sekundaryusza** przywiązane są następujące pobory służbowe:
1) płaca roczna . . . . 1.900 kor.
2) prawo do trzech dodatków pięcioletnich każdy po . . . . 200 „ roczn.
3) dodatek funkcyjny . . . . 1.000 „ „
4) mieszkanie w naturze wraz z unormowanem deputatem oświetlenia i opału.

Ponadto pobierają wszyscy lekarze Zakładu przez czas trwania nadzwyczajnych stosunków drożyźnianych, wywołanych wojną, dodatki wojenno-drożyźniane w wysokości unormowanej każdorazowo dla odpowiednich rang urzędników państwowych w Galicyi. Obecną wysokość tego dodadku wynosi zależnie od stanu rodzinnego:

a) dla dyrektora	od 10.140 kor.	do 17.556 kor. rocz.		
b) „ prymaryusza	„ 9.216 „	„ 15.396 „	„	
c) „ ordynaryusza	„ 6.516 „	„ 12.396 „	„	
d) „ sekundaryusza	„ 6.132 „	„ 12.000 „	„	

Wszystkie powyższe posady zostaną nadane prowizorycznie na rok jeden, poczem w razie zadawalającej służby nastąpi stabilizacya.

Ubiegający się o jedną z powyższych posad powinni wykazać się:
1) nieprzekroczonym 40 rokiem życia,
2) obywatelstwem polskiem,
3) nieposzlakowanem życiem,
4) dyplomem lekarskim ważnym ważnym w Państwie polskiem.

Ponadto winni kandydaci na posadę dyrektora wykazać się znajomością ustroju administracyi tego rodzaju Zakładów leczniczych.

UWAGA: Wyjątkowo posada może być nadana kandydatowi, który przekroczył 40 lat życia.

Termin konkursu oznacza Ministerstwo na dzień 1 grudnia 1919 r.

Podania należycie udokumentowane wraz z opisem przebiegu życia i ewent. pracami naukowemi należy wnosić o ile chodzi o posadę dyrektora wprost do Ministerstwa Zdrowia Publicznego Wydział III (Szpitalnictwa). Podania o inne posady należy wnosić za pośrednictwem Dyrekcyi Zakładu dla umysłowo i nerwowo chorych w Kobierzynie.

Warszawa, dnia 7 października 1919 r.

STADNINA OGIERÓW RZĄDOWYCH w Krakowie. L. 1663.

Według reskryptu Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych L. 1191 z dnia 16 października b. r.

ogłasza się

że Towarzystwa, Kółka rolnicze, Instytucye i osoby, pragnące posiadać w r. 1920 stacye kopulacyjne lub dzierżawę

ogierów państwowych

winny do dnia 1 grudnia b. r. złożyć stosowne podania

opatrzona stemplem za 7 Koron,

do kierowników Depots w Krakowie lub Sądowej Wiszni, wymieniając typ ewentualnie rasę żądanych koni oraz ilość klaczy do pokrycia.

4160 Depot ogierów Państwowych w Krakowie w z. T. Kerbel Rtmtr.

U ks. Gadowskiego Tarnów, Chyszowska 8 nabyć można za got.

II. elem. katechizm większy	brosz.	K 5·—
„ „ mały	„	„ 4·—
Dodatek kat. apologetyczny	„	„ 6·—
II. dzieje biblijne, ozdobnie opr.		„ 5·—
II. mała biblijka z pouczeniem	„	„ 4·—
Co sądzić o szkole wyznaniowej?	„	„ 1·20
Organizujmy wychowanie kat.	„	„ —·60
Szkice katech., oprawne w płótno		„ 8·—

Druk Historyi kość. na ukończeniu.

4234 Zamawiający opłaca porto z góry.

DWULETNIE KURSA ROLNICZE

połączone z praktyką zakłada we Lwowie Zjednoczenie Ziemian (Kraków, Łobzowska 7. Lwów, Kopernika 4.) Wykłady rozpoczną się w połowie listopada b. r. jeżeli zgłosi się dostateczna liczba słuchaczy.

Wpisowe wynosi 200 K, opłata miesięczna za naukę 300 K.

Zgłoszenia wraz z przedłożeniem świadectwa matury zechcą kandydaci i kandydatki przesyłać pod adresem: Jerzy Turnau Lwów, plac Dąbrowskiego L. 2. 4147

OBRAZY ORYGINALNE

Wybitnych Artystów.

Reprodukcye z obrazów historycznych. — Portrety Bohaterów i Sławnych Mężów. — Portrety Prez. Paderewskiego i Gen. Hallera. — Orły Polskie w różnych wielkościach.

Druki gospodarcze. — Druki parafialne. Tapety. 8519

Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO

JANA KALAFARSKIEGO

w Krakowie, ul. Szewska 12

wykonuje gustownie kostyumy, płaszcze, świtki, wierzchy do futer, spodnice i t. d. według ostatnich żurnali. 8837

---

3 buhajki czystej krwi rasy fryzyjskiej wysokomlecznej ma **do sprzedania** majątek Dąbrowa stacya i poczta Trzciana koło Rzeszowa, JW. A. Jędrzejowiczowej. 1) białoczarny ur. 30/VIII 1918. 2) czarnobiały ur. 8/IX 1918. 3) czarnobiały ur. 24/I 1919. Zgłoszenia przyjmie zarząd. 4074

Koloryna

Niedościgniona w konkurencyi co do jakości, farba do wszelkich materyi, płótna jedwabiu i t. d.

firmy

J. Marczyński i Sp. w Łodzi

do nabycia we wszystkich handlach i drogeryach

Przy zakupnie zwracać uwagę na firmę!

Generalne przedstawicielstwo:

Dom handlowy W. Schoenthaler

Kraków, ul. Radziwiłłowska l. 25.

4159 Zastępców na większe miasta poszukuje.

PANNA

biegle pisząca na maszynie znajdzie całodzienne zajęcie. Zgłoszenia pod „P. K." do Administracyi „Głosu Narodu". 4171

Podbicie futrzane z ładnych lisów swojskich tanio **do sprzedania** Wiadomość w Administracyi „Głosu Narodu". 4201

KILKA OSÓB inteligentnych znajdzie zatrudnienie **w Lidze Pomocy przemysłowej,** Grodzka 13. przy wyrobie ozdób na drzewko i w Wykończalni bieliźniarskiej. 4177

SEMINARYUM Ligi pomocy przemysłowej ul. Grodzka l. 13. zakupi skrawki materyałów jedwabnych i resztki włóczki kolorowej. 4178

Czego chce Polskie Stronnictwo Chrześć. Demokracyi ?

Napisał inż. Henryk Mianowski.

Cena 2 Kor. — Do nabycia w redakcyi „Robotnika Polskiego", Kraków, plac Maryacki L. 2. 8940

MARYA KULINOWSKA

w Krakowie ulica Sławkowska l. 13

SKŁAD PŁÓCIEN I BIELIZNY

gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej.

Wielki wybór koronek, wstążek, haftów

i t. p. towarów w najlepszym gatunku po cenach umiarkowanych. W hurtownej sprzedaży znaczny opust. Przyjmuje się również do szycia bieliznę męską, damską i dziecinną. 4107

Najpraktyczniejsza i najlepsze do przedstawień na wsi i w mieście są

Jasełka

X. Soleckiego. Cały tekst z nutami na fisharmonię lub fortepian K 16·50 przesyłka K 1·50. — Nuty do tychże na małą orkiestrę K 6·60

Wydawnictwo Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie. 3760

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością. — Redaktor odpowiedzialny Władysław Horowicz. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie, pod zarządem R. Farka.